

Dziurawę drogi naturalnym spowalniaczem?

Okazuje się, że z jednej strony remonty dróg cieszą, z drugiej strony mogą generować jednak pewne problemy. Jest to szczególnie widoczne na drogach prowadzących przez wsie.

W Polsce dominujący model zabudowy wiejskiej oparty jest na lokowaniu domów wzdłuż głównych dróg. W Gminie Koluszki takim przykładem jest miejscowość Borowa, w której zabudowa ciągnie się na długości kilku kilometrów. Tego rodzaju długa trasa w naturalny sposób sprzyja rozpędzaniu się samochodów.

Do czasu modernizacji dróg, paradoksalnie, za naturalny spowalniacz ruchu służyły „dziury”. Gdy drogi są równe, niestety wzrasta zagrożenie na drodze.

- Mamy piękną jezdnię. Samochody gnają z szybkością kosmiczną. Niedługo na naszej wsi nie będzie kur ani kotów. Ciężko upilnować te stworzenia. A kierowcy wariaci „rąbią” tę zwierzynę na potęgę - skarży się w nadesłanym liście jeden z mieszkańców Borowej.

Mieszkaniec ten zwraca również uwagę na konieczność zamontowania spowalniaczy ruchu, czyli tzw. „śpiących policjantów”. Zarówno gmina jak i policja jednak bardzo niechętnie umieszczają tego rodzaju urządzenia poza drogami osiedlowymi, ponieważ utrudniają one bardzo odśnieżanie oraz zakłócają płynność ruchu. Z podobnymi problemami swego czasu spotkali się mieszkańcy Felicjanowa, którzy kilka lat temu po remoncie drogi, również mocno narzekali na wzrost prędkości poruszających się przez ich miejscowość samochodów. By przeciwdziałać podobnym zjawiskom, obecnie na nowych drogach w całej Polsce bardzo często stosuje się tzw. wysepki, które w mniej inwazyjny dla samochodów sposób spowalniają ruch na drogach. Jeśli chodzi o naszą gminę przykładem są tu chociażby nowe drogi na os. Łódzkim II w Koluszkach, czy zaprojektowana przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Łodzi ul. Brzezińska.